

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennik Wileński” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki siewiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 16 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 17 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Nowy, drugi duży dzień bojowy bitwy we Flandrii rozstrzygnął się na naszą korzyść dzięki męstwu wszystkich rodzajów broni, dzięki nigdy nie zawodzącej sile zaczepnej naszej niezrównanej niemieckiej piechoty! Po jednogodzinnym ogniu huraganowym doborowe siły armii angielskiej, którym towarzyszyły na północnym skrzydle siły francuskie, wyruszyły 16 sierpnia rano do natarcia, w głębokim uszykowaniu.

Na froncie 30-kilometrowym od Yzery aż do Lys w ciągu całego dnia toczyła się bitwa.

Wysunięty posterunek nad kanałem Yzery około Driegrachten został opanowany. Nieprzyjaciel wywalczył sobie również na północ i na wschód od Bixschoote krok za krokiem ustępowane przez nasze oddziały strażnicze przed pole pozycji bojowej nad Martje—Vaart. Angliki przerwali około Langemarck nasze linie i dotarli, ściągając posiłki, aż do Poelkappelle. Tutaj spotkał ich kontratak naszych rezerw bojowych. Przy pomocy niedającego się odeprzeć natarcia zostały pokonane przednie oddziały nieprzyjacielskie, jego zaś tylne kolumny zostały odrzucone. Wieczorem po zaciętych zapasach i Langemarck i nasza utracona pozycja były znowu w naszym posiadaniu.

Również około St. Julien i w licznych miejscowościach dalej na południe aż do Warnetonu nieprzyjaciel, którego rozbite oddziały bojowe były uzupełniane przez wciąż nowe siły, wdzierał się do naszego pasa bojowego. Piechota wszędzie spotykała potężne natarcia i odrzucała wroga znowu wstecz przy współdziałaniu artylerji i lotników.

Na drogach, wiodących z Roulers i Menin do Yperu przy pomocy pomyślnych ataków posunęła się ona poza naszą dawną pozycję.

We wszystkich innych odcinkach obszernego pola bitwy natarcie angielskie zламаło się przed naszymi

przeszkodami. Pomimo najcięższych ofiar Angliki nic nie osiągnęli!

Odnieśliśmy, broniąc się, całkowite zwycięstwo. Niewzruszony, w podnieconym nastroju front nasz jest gotów do nowych walk!

W Artois Angliki pod wieczór natarli znowu gwałtownie około Loos. Miejscowe ich wtargnięcia zostały wyrównane przez silne kontrataki.

Na St. Quentin był w dalszym ciągu skierowany ogień francuski. Dach katedry runął, wewnątrz historycznego gmachu wypaliło się.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad Aisne nie powiodły się częściowe ataki Francuzów, na wschód od Cerny.

Około Verdunu walka artylerji dosięgła wczoraj znowu najwyższego napięcia; nieprzyjaciel dotąd nie atakował.

Na wschodnim brzegu Mozy zasłużone w boju pułki badeńskie niespodzianie posunęły się naprzód w lesie Cauries, zniszczyły nieprzyjacielskie miejsca, służące do natarcia, i powróciły z przeszło 600 jeńcami, należącymi do 3-ch dywizji francuskich.

Zostało zestrzelonych 16 aeroplanów nieprzyjacielskich. Rotmistrz baron v. Richthofen osiągnął 58 z kolei zwycięstwo powietrzne, oberleutnant Dostler 25-te z kolei.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie było żadnych większych operacji bojowych. Wielokrotnie ożywiła się działalność artylerji i potyczki przednich straży.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Na północ od Holdy nad Bystrzycą oraz na południe od doliny Trotusulu odbywały się pomyślne dla nas walki częściowe.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

Ataki rosyjsko-rumuńskie na północ od Focsani jak również nad dol-

nym biegiem Seretu nie powiodły się z dużymi stratami.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic nowego nie zaszło.

Pierwszy generał kwatermistrz Lundenorff.

BERLIN (17 sierpnia wiecz. Urzędownie).

We Flandrii i około Verdun panowała tylko walka artylerji o zmieniającym napięciu.

W St. Quentin płoną jeszcze domy w najbliższym otoczeniu katedry. Trwające ostrzeliwanie ze strony Francuzów zwiększa zarzewie.

Na wschodzie nic szczególnego.

BERLIN (14 bm. Urzędownie). — Na morzu Śródziemnym została ponownie zatopiona duża liczba parowców i żaglowców o pojemności ogólnej przeszło 50,000 t.

Duży parowiec, dążący do Marsylii, został ugodzony torpedą, ale zatonięcie nie mogło być ustalone.

BERLIN (13 bm. Urzędownie). — Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła ponownie w zatoce Biskajskiej i na Atlantyku 29,000 brt.

BERLIN (15 bm. Urzędownie). — Nowe wyniki wojny podwodnej w okręgu blokowanym wokół Anglii wynoszą 26,000 brt.

Szef sztabu admiralicji Marynarki.

RZYM (16 b. m. W. T. B.) — Dzisiaj zostało ogłoszone **brzmienie noty Papieża** do naczelnych przedstawicieli państw walczących.

Papież zaznacza przedewszystkiem, że od początku wojny starał się zachowywać całkowitą neutralność, opiekować ofiarami wojny bez różnicy narodowości i wyznania, i możliwie przyspieszyć koniec obecnego nieszczęścia. Żałuje, że jego nawoływania dotąd były bezowocne, przeciwnie wojna stawała się coraz bardziej okrutną.

Papież zapytuje siebie, czy Europa ma zamiar posunąć się aż do samobójstwa. Wobec tego zatrwającego stanu rzeczy ponawia Papież bez jakichkolwiek zamiarów ubocznych, nie dając posłuchu jednej lub drugiej stronie walczącej, kierowany jedynie swym obowiązkiem, jako wspólny Ojciec wszystkich wiernych, swój apel do tych, którzy dzierżą w swych rękach losy narodów.

Nota papieska wylicza następnie punkty, które, według zdania Papieża, muszą stworzyć podstawę dla przywrócenia trwałego i sprawiedliwego pokoju.

W pierwszej linii materialna siła oręża winna ustąpić miejsca moralnej potędze prawa, i wskutek tego winno się odbyć jednoczesne i obustronne **rozbrojenie się**, według przepisów i gwarancji, które mu-

szą być ustalone, i z uwzględnieniem wymagań porządku publicznego.

Dalej zaleca się **wprowadzenie międzynarodowego sądu rozjemczego** z określoną sankcją.

Po ustaleniu w ten sposób panowania prawa, nade wszystko muszą być usunięte wszelkie przeszkody dla komunikacji pomiędzy narodami i winna być zapewniona **wolność i wspólność mórz**, co usunęłoby liczne powody zatargów i otworzyłoby nowe źródła dobrobytu.

Co się dotyczy zadośćuczynienia za szkody wojenne oraz opłacenia kosztów wojennych, Papież wysnuwa jako zasadę całkowite i wzajemne **zrzeczenie się odszkodowań oraz zwrotu kosztów wojennych**, chyba, o ileby dla pewnych wypadków istniały specjalne podstawy, które należałoby rozważyć w duchu słuszności i sprawiedliwości.

Następnie żąda Papież **wzajemnego zwrotu wszystkich okupowanych terenów**, przywrócenia **Belgii** z jej całkowitą polityczną, wojskową i gospodarczą niepodległością, ewakuacji terytorjum francuskiego, oddania kolonii niemieckich.

Co się dotyczy specjalnych kwestji terytorjalnych, jako to **Alzacji i Lotaryngji, Trydentu i Tryjestu, Armenji i Polski**, Ojciec św. proponuje rozpatrzyć je w duchu pojednawczym i rozstrzygnąć z uwzględnieniem pragnień ich ludności i dobra ludzkości.

Papież sądzi, że na tych podstawach musi oprzeć się przyszła organizacja narodów. Nadaje się ona do tego, aby uczynić niemożliwym powtórzenie się podobnego, jak obecny konflikt. Papież ma nadzieję, że zostanie ona przyjęta.

W końcu Ojciec św. zaznacza, że wszyscy mogą uznać, iż honor oręża został zachowany i z naciskiem nawołuje naczelnych kierowników walczących ze sobą narodów do przychylnego przyjęcia jego propozycji i zastanowienia się nad swą ciężką odpowiedzialnością.

Papież pragnie, aby przyszłe pokolenia mogły nadać im piękne imię twórców pokoju. Oby Bóg oświecił ich i był ich doradcą.

Dokument jest datowany:

Watykan, 1 sierpnia 1917 roku.

BERLIN (17 bm. Tel. pryw.) — «Tägl. Rundschau» donosi z Genewy: «Messagero» komunikuje w sprawie papieskiej noty pokojowej, iż tworzy ona tylko **wstęp do bardzo szerokiej akcji pokojowej Papieża**. Od jej przyjęcia zależy przeprowadzenie drugiego kroku papieskiego, który ma na celu osiągnięcie **zawieszenia broni na lądzie i na morzu**.

WASZYNGTON (14 bm. Renter). — Komunikują, że w sierpniu ma być powołana armja narodowa, która zostanie wybrana przy pomocy losowania.

Pośrednictwo pokojowe Ojca św.

Jakkolwiek nie został jeszcze ogłoszony tekst urzędowy pokojowego orędzia Ojca św., a nawet szczegóły jakie doszły nas są dotychczas bardzo fragmentarne, sam fakt nie zdaje się podlegać wątpliwości, a fakt to wielkiego, historycznego znaczenia.

Doniosłość wiadomości tej jest dwójaka: sam przez się podobny krok nie jest oczywiście pozbawiony wagi, a skutek jego, w najgorszym nawet razie, musi być przysłowiowej kropli wody spadającej na kamień, z drugiej strony fakt ten ma niezawodnie też znaczenie symptomatyczne, na które ślepi tylko, lub zaślepieni nie otworzą oczu.

Co się tyczy oceny samego faktu i możliwych skutków, zaznaczyć wypada, że mimo istotnie bardzo ciężkich warunków zewnętrznych «więzień Watykanu» posiada jeszcze bardzo poważny wpływ moralny na sprawę tego świata, posiada potężną prasę, stosunki dyplomatyczne, a przede wszystkim ufność, przywiązanie i miłość wielu, bardzo wielu milionów szczerych katolików wśród wszystkich krajów, części świata i obozów, a to w tej mierze, jaką żaden z władców świeckich nigdy poszczycić się nie mógł. Od chwili dzisiejszej dla prawdziwych katolików obu stron walczących, droga, którą wypada kroczyć, staje się jasną i niewątpliwą, a zgodzą się na nią tem chętniej, iż prowadzi ons do pokoju, tak bardzo dziś przez wszystkich, bez różnicy, pożądane. Co się tyczy katolików z państw neutralnych, to dla nich wystąpienie Ojca św. będzie hasłem, że już czas porzucić stanowisko widza biernego przy tej niesłychanej rzezi wszechświatowej, by zająć się czynnie zażegnaniem katastrofy, rozrastającej się w jakiś bezmiar potworny.

Mówiąc o «milionowych masach katolickich» przedstawiamy sobie zazwyczaj szerokie warstwy ludowe; nie należy jednak zapominać, że wśród tych milionów nie brak bynajmniej ludzi bardzo wybitnych pod względem talentu, stanowiska, środków materialnych, «rodzenia... słowem takich, których wpływ bardzo poważnie zaważać może na szali wypadków, nie mówiąc o tem, że w obecnych demokratycznych czasach opinia ogółu, szerokich warstw, jest również czynnikiem nie do pogardzenia.

Zdarzało się wprawdzie słyszeć zdanie, jakoby wystąpienie Papieża, jako głowy Kościoła katolickiego, mogło być źle widziane i może się stać wprost przeszkodą do porozumienia w krajach inowierczych... przynajmniej, że taki zarzut jest wprost niezrozumiały i że nawet przypuścić nie sposób podobnego fanatyzmu. Skoro bowiem sam cel w zgodnym pojęciu całej ludzkości jest podniosły, to okoliczność, przez kogo został wytknięty, najmniejszej ujmę mu przynieść nie może. Przecie gdy w swoim czasie Wilson wystąpił ze swem pamiętnym orędziem pokojowym, nie znalazł się przecie ani jeden katolik, któryby je potępił na tej zasadzie, iż inicjatorem jego był protestant.

Z drugiej strony, biorąc sprawę z punktu negatywnego, okaże się, że dziś, gdy cały świat niemal wciążgnięty został w wir walki, zwłaszcza po wystąpieniu Ameryki, poza Papieżem nie znajdziemy człowieka istotnie neutralnego i posiadającego odpowiednią powagę, któryby stanąć mógł na czele akcji pokojowej. Szwecja, Norwegja i Danja same są nazbyt zainteresowane i za mało niezależne, to samo powiedzieć należy o Holandji, znajdującej się od trzech lat między młotem a kowadłem, za którą to chyba przemawia, że posiada tak zw. «gmach pokoju»—ale przecie nie o mury chodzi, w których przyszły kongres ma się odbyć, lecz o ducha, który w nich będzie panować. Co do Hiszpanji, to ta zajęta dziś własnymi, bardzo poważnymi kłopotami, Szwajcarja zaś posiada świetne położenie geograficzne, dostęp wolny dla wszystkich stron wojujących, niemniej jednak mniej więcej odpowiednich i wpływowych mężów, którzyby całą akcją mogli wziąć w swe ręce.

Co do pokojowego pośrednictwa Papieża jest wprawdzie tu jedna trudność, mianowicie zamknięte ze wszystkich stron położenie Watykanu, trudności, jakim ulegać musi komunikacja Ojca św. ze światem, pod kontrolą Włoch, jako jednej ze stron wojujących — atoli przecie samo wystąpienie papieskie nie przesądza bynajmniej, gdzie odbyć się ma przyszły kongres, celem jego jest zapoczątkowanie sprawy, a jedynym życzeniem inicjatora: aby doprowadziło do pożądanego skutku, t.j. do pokoju. W jakich to zaś odbędzie się warunkach, jakie przyjmie akcja ta formy, to już kwestja drugorzędna.

Zaznaczyliśmy na wstępie, że wystąpienie Ojca św. ma również wielkie znaczenie symptomatyczne. Nie należy zapominać, że Papież powszechnie uchodzi za bardzo wytrawnego dyplomata, co podobno zdecydowało obiór jego, dokonany, jak wiadomo, już w czasie wojny. Jako polityk Papież zdawał sobie i zdaje dokładnie sprawę, że w podobnych czasach ogólnego oblędu wojennego i roznamietnienia za mało jest mieć najlepsze bodaj chęci, mieć słusność wewnętrzną, moralną—trzeba też odpowiednich warunków zewnętrznych, odpowiednich do chwili racji, aby głos został istotnie usłuchany. To też na liczne, bardzo liczne głosy, wołające coraz natarczywiej o pośrednictwo papieskie, Ojciec św. dotychczas albo milczał, albo zalecał modlitwy i sam modlił się gorąco, o przyspieszenie tego momentu, kiedyby istotnie podnieść mógł sprawę pokoju z widokiem na powodzenie.

Jeżeli więc po tak długim wyczekiwaniu Papież uznał moment obecny za odpowiedni dla wystąpienia, czy stąd wnosić należy, że układ stosunków międzynarodowych istotnie jest dziś dla podniesienia akcji pokojowej pomyślny, a cała sprawa dojrzała?

Biorąc rzeczy z naszego punktu widzenia i na podstawie tych wiadomości, jakie posiadamy, nie możemy,

niestety, podzielać tak optymistycznego poglądu. Wojna po trzech latach nie dała żadnego rezultatu oprócz nie zmierzonych i nie obliczalnych wprost strat, a zacierzenie stron walczących jest niemniejsze bodaj niż dnia pierwszego.

Wprawdzie wiadomości, które posiada Stolica Apostolska i które pozwoliły jej zdecydować się na tak ważny krok, nierównie są szersze i głębsze i sięgające poza kulisy dyplomatyczne, od tych, które dostępne są ogółowi. Z drugiej strony jednak należy pamiętać, że Papież nie jest przecie tylko dyplomata... przedewszystkiem jest on Ojcem miłującym, którego serce od trzech lat zalewa się krwią na widok ogólnej, bezgranicznej niedoli. I to właśnie uczucie mogło przeważać chłodno obliczający rozum dyplomaty, doradzający jeszcze i wciąż jeszcze zwłokę.

Jakkolwiekby, jeżeli nawet strona uczuciowa zdecydowała w pierwszym rzędzie o wystąpieniu Ojca św. w momencie może niezbyt pomyślnym — to z drugiej strony i to z całą pewnością przypuścić należy, że ze strony zarówno samego Papieża jak i jego doradców uczyniono wszystko, co się uczynić dało, by sprawie tej zapewnić bieg pomyślny. Że tak jest istotnie, świadczy między innymi bardzo poważny, neutralny dziennik holenderski «Tijd», który doradza niezwracać uwagi na złośliwe wysoki nieodpowiedzialnej prasy koalicyjnej, zapewniając jednocześnie ze źródła jakoby wysoce kompetentnego, że «rządy koalicyjne — w przeciwstawieniu do ich prasy — zgola innemi oczyma zapatrują się na drogę, prowadzącą przez Rzym, niż na drogę, prowadzącą przez... Sztokholm».

Wiadomość ta godzi się z inną, podaną przez nas, że Papież przed wysłaniem noty zapewnił się, że żaden rząd kategorycznie nie odmówi omówienia jej.

Mimo to wszystko nie należy oczywiście zamykać oczu na niezmiernie, nieprzewidywane wprost trudności, jakie dziś piętrzą się na drodze do pokoju. Wierząc niezłomnie w ostateczne zwycięstwo lepszych instynktów, nie wiemy jednak, kiedy to nastąpić może, i nikt, nie wyłączając samego Namiestnika Chrystusowego, z pewnością przewidzieć nie jest w stanie, kiedy ta czara niedoli naszej, grzechów i gniewu Bożego wypelniona zostanie po brzegi. To pewne, że ludzkość, rozpoczynając obecną wojnę, wybrała się w bardzo niebezpieczną drogę, z podniosłymi hasłami na ustach, ale... bez Boga w sercu. I stało się to, co się stać musiało—zabrnęła w matnię, w której potąd będzie się trzepotać krwawiąc, tracąc nadaremno sły i nieznajdując wyjścia, zanim się nie ukorzy przed Krzyżem Chrystusowym i nie powtórzy tych słów, które tylekroć już w ciągu wieków wyszły z ust niegdyś hardych i tak pewnych siebie: «Galilejczyku zwyciężyłeś!»

J. O.

Nadzieja pokoju.

Prawie od początku wojny umysły i serca całego świata katolickiego, a nawet i nie katolickiego zwracały się ku Stolicy świętej z nadzieją i pragnieniem, by z tronu Namiestnika Chrystusowego odezwał się głos nawołujący do pokoju, do zaprzestania tej rzezi, której od lat trzech jest widownią prawie świat cały, a przynajmniej cała Europa. Stolica św. niejednokrotnie zabierała już w tej sprawie głos, dotychczas jednak wezwania Papieża nie zostały wysłuchane. Pod koniec trzeciego roku wojny zaczęły coraz uporczywiej kursować w prasie zagranicznej pogłoski, że Papież Benedykt XV gotuje się do ponownego bardzo poważnego wystąpienia na rzecz pokoju, czeka tylko chwili odpowiedniej i bada grunt. Są pewne dane—twierdzi «Giornale d'Italia», — że Papież rozpytywał od pewnego czasu usilnie strony walczące o ich warunki pokojowe i miał zamiar ogłosić encyklikę, któraby zawierała wezwanie do zawarcia pokoju. Z biegiem czasu projekt uległ jednak zmianie. Zamiast encykliki Papież postanowił wystosować notę dyplomatyczną do rządów walczących i neutralnych, notę, która miała zawierać konkretne propozycje pokojowe w formie nadającej się do przyjęcia dla obu stron.

To, do czego od dość dawna przygotowywała prasa opinię publiczną, stało się obecnie faktem. Papież przemówił. Jak donoszą pisma berlińskie, orędzie Ojca św. zostało już wręczone rządowi krajów walczących, między innymi i rządowi niemieckiemu, dokładna jednak treść tego pisma tymczasem nie jest znana, bo dopiero za kilka dni opublikowana będzie.

Według «Germanii», znaczenie obecnego wystąpienia Papieża polega przede wszystkim na tem, że mamy tu do czynienia z pierwszym na wielką skalę krokiem pokojowym Ojca św., jako neutralnego panującego. Zaznaczyć to trzeba dlatego z naciskiem, że poprzednie wystąpienia Benedykta XV miały charakter wyłącznie kościelny. Inicjatywa Papieża, oparta na uprzednim porozumieniu z obu stronami walczącymi, dowodzi ponadto, że mimo wszelkich pozornych trudności możliwym jest wynalezienie wspólnej platformy dla porozumienia dzisiejszych wrogów, o co wszystkie dotychczasowe próby pojednania rozbiły się. Zasługuje na uwagę stwierdzenie przez «Germanię» — najlepiej zwykle w takich sprawach poinformowaną, — że istotnie Watykan porozumiewał się na drodze urzędowej ze stronami walczącymi.

Naturalnie, z oceną treści orędzia Benedykta XV zacheć należy do czasu, aż oryginalny tekst jego zostanie ogłoszony. Na podstawie dotychczasowych wiadomości niewiele powiedzieć można. Niewiadomo dotychczas nawet, jaki właściwie charakter nosi to orędzie. Według jednych wiadomości jest to nota dyplomatyczna do rządów, według drugich rodzaj pisma odrębnego do osób, stojących na czele państw walczących. Ogłoszona w numerze wczorajszym treść orędzia papieskiego mówi za ledwie w sposób ogólnikowy, jakie zagadnienia głównie w orędziu zostały poruszone, nie mówi jednak nic o tem, w jaki sposób są one tam rozwiązane, ani też jakie konkretne propozycje zostały wymienione.

«Giornale d'Italia», który uważa się za bardzo dobrze w tej sprawie poinformowanego, oświadcza, że orędzie papieskie zawiera tylko główne wytyczne, w ramach których rozwijaćby się mogły rokowania pokojowe, ale konkretnych propozycji nie podaje. Orędzie pisał podobno sam Papież przy współudziale kard. Gaspariego.

Chociaż treść noty Benedykta XV nie jest jeszcze dokładnie znana, jed-

nak prasa międzynarodowa poświęca jej bardzo wiele uwagi. Dowodzi to już, że orędzie zostało wydane w chwili odpowiedniej, w momencie psychologicznym, co stanowi bardzo dobrą zapowiedź.

Stanowisko prasy i rządów wobec orędzia papieskiego jest bardzo rozmaite. Więc przedewszystkiem głosy włoskie:

Jak donosi «Nene Zür. Nachr.», rząd włoski na skutek pewnej inspiracji dał do zrozumienia Papieżowi, że wszelką działalność pokojową tegoż uważałby jako akcję rządu wrogiego i w wypadku podobnym nie mógłby gwarantować nadal bezpieczeństwa Stolicy Apostolskiej.

«Secolo» sądzi, że Papież za pomocą swego orędzia chce ratować od zguby Anstrję. «Corriere della Sera», «Mesaggero» i inne pisma witają naogół życzliwie krok Ojca św.

Pisma francuskie również nie jednako na sprawę się zapatrują. «Journal» uważa orędzie za efekt teatralny i za krok wykazujący, że Watykan nie jest neutralny.

Z Amsterdamu donoszą, że według informacji jednego z tutejszych dzienników, «Times» pisze o propozycjach pokojowych Papieża, iż nie może ukryć zdziwienia z powodu nadziei, żywnionych w Watykanie, jakoby propozycja papieska mogła liczyć na korzystne przyjęcie. Oznacza to najzupełniejszą nieznaną nastrojów, panujących wśród koalicji.

«Daily Mail» niezłownie wita wystąpienie Papieża, natomiast «Daily News» oświadcza: «Jeśli Papieżowi uda się doprowadzić strony walczące do stormulowania warunków, będzie to wielkiem zwycięstwem ludzkości, jeśli zaś zdoła skłonić Niemcy do opuszczenia Belgji, Francji, Serbji i Rumunji oraz okupowanej części Rosji, to wrota do pokoju zostaną otwarte».

Z Ameryki donoszą, że tamtejszy urząd do spraw zagranicznych uznał orędzie papieskie za dogodny dla mocarstw centralnych i że dlatego należy je odrzucić. Gazety amerykańskie stwierdzają, że przywrócenie niepodległości państw pokonanych przez Niemcy nie wystarcza i że Niemcy muszą zwrócić wyrządzone szkody.

Według pism berlińskich, dokładna treść orędzia papieskiego ukaże się w «Osservatore Romano» w czwartek lub piątek.

Austro-Węgry.

Powrót hr. Czernina.

Austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, 15 bm. wieczorem powrócił z Berlina do Wiednia. Hr. Czernin przebył w Berlinie dwa dni w towarzystwie sekretarzy legacyjnych, hr. Walterskirchena i hr. Demblina.

Franeja.

Thomas w sprawie konferencji sztokholmskiej.

Z Paryża donoszą, że minister socjalistyczny, Albert Thomas, oświadczył w niedzielę 12 bm., w mowie, wypowiedzianej w Champigny, co następuje:

«Zgadzałem się z całą prawie moją partją, która w interesie obrony narodowej uważała za pożądane przyjęcie udziału w konferencji sztokholmskiej.

Co do celowości jednak wyruszenia na tę konferencję właśnie teraz, poczyniłem w Komitecie zarządzającym pewne zastrzeżenia.

Zostało już oświadczone w toku debatów angielskich, że nasz towarzysz Kierenski, prezes rosyjskiego

gabinetu ministrów, nie jest już obecnie tak bardzo, jak przedtem, zainteresowany w konferencji sztokholmskiej.

Rząd rosyjski jako taki nie życzy sobie więcej tych zabiegów, którym pragnęliśmy się podporządkować, aby dopomóc rewolucji rosyjskiej. Natomiast towarzysze rosyjscy, jako to Ceretelli, Skobielew, oraz członkowie Rady robotników i żołnierzy uważają w dalszym ciągu za pożyteczne udanie się do Sztokholmu.

W celu uroczystego proklamowania prawa byłoby rzeczą pożądaną udanie się łącznie z wszystkimi innymi grupami socjalistycznymi do Sztokholmu, osiągnięcie potwierdzenia ze wszystkich stron tej samej zasady i socjalistycznego ideału Francuzów, oraz oświadczenie, że nie może istnieć żadna międzynarodówka, o ile ta zasada nie zostanie, powiedzmy, narzucona całemu światu.

W związku ze sprawą odmowy paszportów i swego udziału w gabinecie Thomas oświadczył, że z punktu widzenia narodowego w chwili obecnej nie mogłoby być nic gorszego, niż o ileby w tym okresie wojny została w tej dziedzinie wysunięta kwestja udziału w gabinecie i przez to zostałaby poddana wątpliwości cała polityka, oparta na jedności narodowej.

W końcu Thomas oświadczył: «Mamy obowiązek powiedzenia, że zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i innych, należy walczyć aż do zwycięstwa prawa, zapowiedzianego przez socjalizm.

Przed wojną popieraliśmy, dopóki mogliśmy, dążenia pokojowe. Podczas wojny i po brutalnym napadzie, którego ofiarą stał się kraj w 1914 roku, jeden tylko ideał może połączyć naszą partję i międzynarodówkę: ideał prawa».

Anglja.

Rząd i trade-uniony.

«Voss. Ztg.» donosi z Londynu: Ogólna komisja angielskiej Rady robotników i żołnierzy zwołała ogólne zebranie do Manchesteru. Rząd próbuje obecnie podzielać na oddzielne trade-uniony w tym kierunku, by na konferencji partji robotniczej, która ma odbyć się dnia 21 bm., głosowały przeciw rezolucji partyjnej, domagającej się, aby rząd nie czynił przeszkód w wyjeździe do Sztokholmu. Dotychczas skutek został osiągnięty tylko w stosunku do niewielu związków. Godne uwagi jest oświadczenie związku górniczego z Northumberlandu, który potępia odmowę związku marynarzy co do przewiezienia angielskich delegatów do Sztokholmu i zapowiada, że wystąpienie związku marynarzy mieć będzie jeszcze poważne skutki.

Sprawy irlandzkie.

Z Londynu donoszą, że władze wojskowe w Irlandji domagają się od rządu pełnomocnictwa do rozbrojenia Sinn-feinistów i ich organizacji militarnych. Gazeta sinn-feinistów «Irish Republic» została zawieszona. Członek Izby gmin, O'Connor, który próbował działać w Ameryce na korzyść porozumienia w sprawie irlandzkiej, uważa wysiłki te za nie mające widoków powodzenia. Wśród amerykańskich Irlandczyków panuje straszliwa nienawiść do Anglików, a nastrojów ich jest mniej pojednawczy, niż kiedykolwiek. Jeśli amerykańskich Irlandczyków nie można prosto nazwać zwolennikami Niemiec, to w każdym razie niewątpliwie wspólna nienawiść wybudowała silny most między nimi i Niemcami amerykańskimi.

ROSJA.

Kierenski a Rady robotników i żołnierzy.

Jak donosi «Deutsche Tagesztg.», korespondent petersburski biura ukraińskiego depeszuje, że Kierenski oświadczył podobno w prywatnej rozmowie z wybitną osobistością polityczną, iż Rady robotników i żołnierzy tracą wciąż bardziej pod względem swego znaczenia, natomiast powaga rządu coraz bardziej wzrasta.

Kierenski twierdził nawet podobno, iż na przyszłość rząd w wielu wypadkach wcale nie będzie zapytywał o zdanie Radę robotników i żołnierzy, jak się to działo zawsze dotąd.

«Berl. Lokalan.» donosi z Wiednia pod datą 16 bm., że, jak dowiaduje się z Petersburga «Russische Rundschau», starcie Kierenskiego z Radą robotników i żołnierzy jest nieuniknione.

Wszystkie demonstracyjne uchwały Rady robotników i żołnierzy są zwrócone przeciwko Kierenskiemu.

Uchwały te głoszą: 1) Wszystkim wolnym narodom Rosji powinna być zwrócona swoboda, Ukraińcy i Finlandczycy otrzymują prawo na całkowitą niezależność. 2) Prawo rozporządzania się całą własnością ziemską ma być udzielone ludowi. 3) Wojna musi być szybko zakończona. 4) Jednocześnie winna się tworzyć armja rewolucyjna w celu zabezpieczenia wolności rosyjskiej i rozwoju operacji na froncie. 5) Nie może być zabronione żadne zebranie, niezależnie od tego, jakie przybierałoby formy.

Wywiezienie cesarza.

Urzędowy komunikat petersburski oświadcza, że wszelkie wiadomości pism, dotyczące miejscowości, gdzie car z rodziną wywiezieni zostali dn. 14 bm. w nocy, są zmyślone. Żaden z członków rządu nie towarzyszył cesarzowi, a przewiezienie jego odbyło się w zupełnej tajemnicy. Rozważania na ten temat datowały się już od połowy lipca i miały podstawy natury wojskowej i politycznej.

W sprawie reorganizacji armji.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że, jak informuje z Petersburga «Daily Chronicle», komunikat rosyjskiego ministra wojny do przedstawicieli prasy koalicyjnej oświadcza, iż rząd rosyjski potrzebuje sześciomiesięcznej przerwy reorganizacyjnej w celu przywrócenia gotowości bojowej armji.

Zamknięcie granicy rosyjskiej.

«Berl. Lokalan.» donosi z Kopenhagi, że, jak komunikują z Haparandy, zamknięcie granicy rosyjskiej, które pierwotnie było wyznaczone do 15, względnie 18 sierpnia, zostało przez rząd rosyjski przedłużone na 10 dni jeszcze.

W ostatnich dniach rezerwistki zorganizowały w szeregu miast duże manifestacje, żądając natychmiastowego zakończenia wojny, oraz zwiększenia zapomóg.

Dużo osób zostało zabitych wskutek interwencji wojskowej.

Grożba strajku kolejowego.

«Voss. Zeit.» donosi z Bazylei, że, według «Matin», w rosyjskich kołach politycznych panuje duże zaniepokojenie z powodu groźby strajku, która została wypowiedziana na kongresie narodowym kolejowców.

Robotnicy kolejowi zamierzają żądać oddzielenia kolei od państwa (?).

Rząd postanowił przedsięwziąć energiczne kroki. Minister komunikacji opuścił właśnie Petersburg, udając się na kongres kolejowców, gdzie będzie bronił stanowiska rządu.

Stan finansów państwowych.

«Berl. Lokalan.» donosi z Kopenhagi, że, według informacji z Petersburga, sumy, zaliczone Rosji przez Anglję podczas wojny, do chwili obecnej wynoszą 12 i pół miljarde franków.

Były minister finansów, Szyngarew, oświadczył w jednej z rozmów, że Rosja może być z obecnego przesilenia finansowego uratowana tylko przez jakiś cudowny przypadek. Codzienne wydatki wojenne wynoszą obecnie 50 milionów rubli i stale wzrastają.

W ciągu 4 miesięcy rządów nowy rząd rosyjski powiększył dług państwowy o 4 miljardy rubli. Po wojnie będzie Rosja musiała płacić 2 i pół miljarde rubli rocznie procentów.

«B. Z. am Mittag» donosi, że Szyngarew oświadczył na zjeździe kadetów, że obecnie drukuje się codziennie w Rosji pieniędzy papierowych na sumę 55 milionów rubli, w maju zaś drukowało się ich na sumę 35 milionów rubli.

Przywóz w ub. półroczu.

Z Petersburga donoszą pod datą 12 bm., że, jak komunikuje zarząd celny, wartość towarów, wwiezionych w czasie od 1 stycznia do 15 lipca r. b. wynosi 1,199,014,000 rubli wobec 795,130,000 rubli w tym samym okresie czasu roku ub.

Na wypadek zawarcia pokoju.

Rosyjski współpracownik bernieńskiego «Bundu» donosi, że według «Birżewych Wied.», minister handlu i przemysłu przedstawił rządowi tymczasowemu projekt demobilizacji przemysłu rosyjskiego, wskazując na to, że wypadki militarne i powszechnie występujące pożądanie pokoju mogą postawić Rosję w położeniu zupełnego nieprzygotowania wobec możliwości zakończenia wojny.

Dlatego minister handlu i przemysłu wezwał wszystkie władze, miasta i ziemstwa do niezwłocznego przedstawienia planów wznowienia gospodarki pokojowej.

Kompromis w sprawie fińskiej.

«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu pod datą 15 b. m., że ponieważ Sejm fiński przekonał się, iż ostrzeżenie konfliktu fińsko-rosyjskiego nie było w interesie narodu fińskiego, fińscy socjal-demokraci, tworzący większość w Sejmie, postanowili zadowolić się kompromisem.

Członkowie Sejmu zbiorą się na krótką sesję, odbędą prawdopodobnie jedno posiedzenie i następnie rozwiążą Sejm. Uprzednio jednak Sejm zajmie energiczne stanowisko przeciwko zarządzeniom rosyjskim.

Z Ukrainy.

Donoszą z Połtawy do pism rosyjskich, że ziemstwo gubernjalne jednogłośnie, z wyjątkiem hr. Kapnista i ks. Kocubeja, powzięło następującą uchwałę co do «Uniwersału» ukraińskiego:

1) Ukraińska centralna rada jest prawomocnym organem całego narodu ukraińskiego.

2) Ziemstwo gubernjalne wyraża zupełną gotowość do popierania «Centrorady» w sprawie przeprowadzenia autonomji Ukrainy.

3) Wszystkie rozporządzenia rządu tymczasowego w sprawach tyczących się Ukrainy, będą wypełniane tylko wówczas, o ile zostaną wydane za zgodą centralnej rady ukraińskiej.

4) Ziemstwo gubernjalne poddaje się wszystkim zarządzeniom ukraińskiej rady centralnej, asygnując jej 200,000 rb. na pierwsze potrzeby.

5) Ziemstwo gubernjalne protestuje przeciw twierdzeniom rosyjskich

kół burżuazyjnych i pseudo-demokratycznych, jakoby centralna rada i jej generalny sekretariat przywłaszczyli sobie prawa tymczasowego rządu ukraińskiego, wrogo odnoszącego się względem Rosji, pragnącego rzekomo oderwania się od tejże.

6) Zebranie Ziemstwa gubernialnego jest przekonane, że tymczasowy rząd rosyjski jako przedstawiciel demokracji wszystkich narodów rewolucyjnej Rosji, przyzna się do popełnionych błędów i niezwłocznie nawiąże kontakt z «Centroradą».

7) Ziemstwo prosi «Centroradę» ukraińską o zwrócenie się z wezwaniem do całego narodu, zamieszkującego Ukrainę, ażeby przystąpiono natychmiast do sprzedaży zboża, celem uchronienia armji i tyłów od głodu.

8) Ziemstwo prosi «Centroradę» o wydanie instrukcji co do tego — jak wprowadzić w życie «Uniwersał».

*
BERLIN (15 b.m. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi, że były prezes ministrów, Stürmer, został uwolniony za kaucją z powodu złego stanu zdrowia.

Na Bałkanach.

Wyjazd dworu rumuńskiego.

«Times» donosi z Odesy, że w sobotę udał się pociąg nadzwyczajny z Kijowa do Jassów w celu przewiezienia dworu rumuńskiego do Rosji. Pociąg pozostał w Jassach. Wyjazd dworu nie został jeszcze postanowiony. Podobno król i jego rodzina porzucą Rumunję dopiero w ostateczności i udadzą się do Chersonia, przeznaczonego im na rezydencję.

Ze świata.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji.

Ag. Hawasa donosi z Madrytu pod datą 13 b.m., że z różnych stron donoszą o aktach przemocy, które wojsko szybko stłumiło.

Większość robotników pragnie spokojnie pracować.

Przeważna część pism madryckich miała nie ukazać się wieczorem 13 b.m. za wyjątkiem tych gazet, których pracownicy nie są zorganizowani.

Urządowicze donoszą z Madrytu pod datą 14 b. m., że w pobliżu Bilbao wykoleił się pociąg pośpieszny, ponieważ strajkujący wysadzili w powietrze szyny. 5 osób zostało przy tym zabitych, 18 zaś zranionych.

Jak donosi Reuter z Madrytu pod datą również 14 b.m., hiszpańskie ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje, że wojska stłumiły przy pomocy siły rozruchy, które wynikły w różnych dzielnicach Madrytu.

«Voss. Ztg.» dowiaduje się drogą pośrednią z Londynu, że główną siedzibą ruchu przewrotowego w Hiszpanji jest znowu Barcelona. Na wypadek wybuchu ponownego rozruchów, miasto jest podzielone przez władze wojskowe na 4 okręgi, nad najważniejszymi punktami których panują działa fortu Montjuich i znajdującego się w porcie okrętu wojennego.

Gubernator wojenny zwrócił uwagę przywódców ruchu na te przygotowania i oświadczył, że nie znieśli żadnego zakłócenia porządku publicznego.

Widocznie jednak przestrogi te nie podziałały, gdyż, jak donosi z Barcelony «Echo de Paris», kapitan generalny komunikuje, że władze publiczne musiały użyć broni. Pięć osób zostało zabitych, dziewięć odniosło rany.

Do Barcelony przybyły w celu wzmocnienia garnizonu wojska pod dowództwem szefa sztabu generalnego, generała Weylera.

Hawasa donosi pod datą 16 b.m., że, jak komunikuje «Petit Parisien», sytuacja w Kastylii jest bardzo poważna. Strajk rozszerzył się na całą tę miejscowość, 9/10 ludności porzuciło pracę.

Doszło do bardzo gwałtownych starć w Mataro, Sabadello i Tarasie. W Asturji sytuacja jest bardzo napięta. Większość pism jest zakazana. Postępowanie władz jest w najwyższym stopniu surowe.

Żandarmerja i urzędnicy policyjni przy najmniejszym alarmie robią użytek ze swej broni.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dn. 22. 9. 1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost ew. wskazani szczegółowych do rzeczoznawcy rozporządzenia z dn. 17 października 1916 Naczelnika zarządu Wilno—Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwałki) niniejszem zarządza się co następuje:

Właściciele domów, rządcy lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszem wzywają się do domów położonych przy następujących ulicach:

Niemiecka, Wielka, Zamkowa, Trocka, Dominikańska, Ś-to Jańska, Wielka Pohulanka, Wingry, Sawicz, Bakszta, Kościelna, Cicha, Rajska, Piwna.

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dn. 20 sierpnia 1917 r. od godz. 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddać w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmanns — ul. Dominikańska 3, pokój № 90, na parterze.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu takowych. W wymienionem biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 13. August 1917.

Militärkreisamt Wilna.

Der Stadthauptmann

J. V.

P I L Z.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Agapita.

Jutro: Ludwika.

Pojutrze: Bernarda op.

Wschód słońca—o g. 4 m. 40.

Zachód słońca—o g. 7 m. 27.

Z WILNA

— 4-kl. szkoła handlowa wieczorna zaprasza na nabożeństwo, które odbędzie się na początku roku szkolnego w kośc. św. Katarzyny w niedzielę, d. 19 sierpnia r. b. o godz. 10 rano.

— Dzisiejszy koncert kameralny kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki», organizowany w sali «Lutni» przez hr. Ignacego Halka-Ledóchowskiego, dostarczy nam znowu wiązanek miłych wrażeń artystycznych.

Rozpocznie się on kwartetem Haydna G—dur, op. 76, następnie zaś usłyszymy trio fortepjanowe Schuberta, B—dur, op. 99, w wykonaniu Heleny Szyrmo-Kulickiej, Antoniego Kmiecica i Franciszka Tchorza. Koncert zakończy Sonata Paderewskiego, na skrzypce i fortepjan—w interpretacji Wandy Bohuszewiczówny i Heleny Szyrmo-Kulickiej.

Pozostałe bilety będą sprzedawane do godz. 4-ej w obu cukierniach Sztrallów, przy ul. św. Jerskiej, potem, jak zwykle, w kasie sali koncertowej «Lutni».

Początek dzisiejszego koncertu kameralnego—punktualnie o godz. 8-ej, koniec o godz. 10-ej.

— Z „Lutni“.

W swoim czasie wśród czytelników G. Zapolskiej wywołały ogromne wrażenie i bardzo ciekawe dysputy dwie powieści tej autorki «O czem się nie mówi» i «O czem się nawet myśleć nie chce». Trzecim utworem w tym kierunku, ujawniającym tajone bolączki społeczne, jest komedia «Panna Maliczewska», którą G. Zapolska pierwotnie zatytułowała «O czem nie wiemy».

Istotnie akcja tej świetnie skreślonej komedji jest niby obroną znakomitego rzeczownika, który podjął się zmniejszyć winę już nie jednostki ale całego legjonu istot, okrytych pogardą, odrzuconych przez społeczeństwo.

Bilety na niedzielne przedstawienie rzeczonej komedji sprzedaje kasa «Lutni» dziś od 5—8 wiecz. i jutro od g. 12 w poł.

Bank wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie,

KOWNO, ul. Cesarza Wilhelma 48.

na mocy ustawy udziela pożyczek każdemu za gwarancją, mianowicie: banknotów rosyjskiego banku państwowego (rubli rosyjskich), not niemieckich, świadectw skarbu Rzeszy i państw związkowych, oraz na podstawie innych, określonych w ustawie wartości.

Pożyczki mogą być zwrócone w każdej chwili w całości, lub ratami po 100 rb.

Procenty są rachowane od dnia zaciągnięcia pożyczki aż do dnia jej zwrotu.

Szczegółowe warunki są ogłoszone w naszym biurze, tam również są najchętniej udzielane wszelkie informacje.

Oferty są przyjmowane we wszystkich oddziałach Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu.

Kowno, 27 grudnia 1916 r.

Bank Wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie.

OBYWATELE!!! Najtaniej i najdogodniej

zamianę klamek u drzwi wykonywa Abfall-Sammelstelle, ul. Sawicz 9. Tamże przyjmują mosiężne klamki i sprzedają drugie dla zamiany. r-k

Nakładem księgarni J. Zapaśnik

— świeżo opuściła prasę książka p. t. —

Szkoła cierpienia

przez D-ra Pawła Kesslera w tłumaczeniu A. K.

Cena 1 rb. 30 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia J. Zapaśnik

ma na składzie i poleca następujące dzieła ś. p. ks. Jana Kurozewskiego:

Gospodarz i sługa wobec prawa Bożego, wyd. II . . . M. —,60 f.

Ja Matka pięknej miłości. Nabożeństwo Majowe ku pożytku rodzin chrześc., wyd. II . . . M. —,60 f.

Konferencje i nauki rekolekcyjne, cz. II, dla osób świeckich M. 1,60 f.

Opowiadanie o dziejach Chrześcijaństwa na Litwie i Rusi. Cz. I — Od Chrztu Litwy do końca XVI wieku . M. 1,80 f.

Pamiętka uroczystego poświęcenia pomnika i statuy św. Jacka w Wilnie na przedm. Pohulance 1843 roku 22 sierpnia . . . M. —,30 f.

Rozmyślenia o tajemnicach Różańca św. na każdy dzień m. października, wyd. II powiększone . . . M. —,80 f.

Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju, 2 tomy . . . m. 12,—

KUPUJĘ

cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Placę najwyższe ceny. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k

KRÓLE

rasowe wielkie do sprzedania. Tamże kupię wózek-krzeseł spacerowy. Antokol, Wiosenna 7, Gronczyńska. 579

Świece „Hallo“

niemiecki funt 5,50 mk. i 5,60 mk. Mostowa 12, Kooperatywa Bankowa. 567

Do sprzedania

damskie futro na lisach, męskie palto jesienne i garnitur marynarkowy. Magazyn krawiecki F. Popławskiego, Wielka 27. 578

Owocarnia F. Popławskiej,

Wielka 44, 578 poleca: gruszki, jabłka różnych gatunków, pomidory, świeżą kapustę zieloną, fasolę, kalafory i t. p. Gorące i zsiadłe mleko z kartoflami o godz. 11-ej rano i 6-ej wiecz.

KUPUJĘ

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Placę najwyższe ceny. Tatarska № 20 m. 17, Poczter. r-k